

W a n d a B a j o r
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Sapere ausus:
Paweł Włodkowiec w obronie praw narodów
(*ius gentium*)

Chrześcijaństwo, gdy stało się znaczącą siłą kulturową, wprowadziło pewne granice czasoprzestrzenne pomiędzy światem zwanym pogańskim a światem chrześcijańskim, wytyczając przeciwstawne bieguny i przedziały kulturowe i społeczno-polityczne. W takiej perspektywie rozgrywał się w średniowieczu konflikt polsko-krzyżacki, który w wymiarze intelektualnym skupia w sobie cały zakres tematyki związanej z obszarem należącym do filozofii prawa, państwa, polityki, obejmując m.in.: zagadnienie prawa naturalnego i Boskiego, prawa międzynarodowego, państwa, wojny, pokoju, praw człowieka.

Gdy po zwycięskiej bitwie sprzymierzonych wojsk Polski i Litwy pod Grunwaldem w 1410 r. z zakonem krzyżackim, który realizując ideę „świętej wojny”, przy wsparciu zachodnich elit politycznych i intelektualnych, dokonywał podboju militarnego „barbarzyńskich” narodów, Polska została oskarżona o agresję przeciwko chrześcijanom i w dodatku o działanie w przymierzu z poganami i heretykami. Chociaż sama należała do świata chrześcijańskiego, to broniąc praw innych narodów, stanęła niejako na granicy dwóch obcych, wrogich sobie światów. Z jednej strony był to „cywilizowany”, „wyższy” świat zachodniego chrześcijaństwa, z drugiej, podległy mu „barbarzyński” świat pogan, którym odmawiano wszelkich praw. Na forum soboru w Konstancji (1415–1418), który stanowił największe forum ówczesnego świata, polscy uczeni i dyplomaci mieli za zadanie udowodnić m.in., że wojna toczona przez Polskę z Krzyżakami jest prawnie usprawiedliwiona i że poganie (niewierni) mają te samo prawa co chrześcijanie. By zrealizować swoją misję, musieli przeciwstawić się najwyższemu ówczesnym potęgom władzy – papieskiej i cesarskiej¹. *De facto* można twierdzić, że

¹ „Paweł Włodkowiec – przeciwstawiając się papieskim i cesarskim bullom, które autoryzowały politykę eksterminacji niewiernych – wyjaśniał swe racje przez wyróżnienie w tych dokumentach dwóch spraw: sprawy wiary jako celu oraz sprawy wojny i okupacji terytoriów, inwazji i podporządkowania niewiernych jako środków do celu. I te należy rozpatrzyć osobno. Sprawa pierwsza

była to niezwykle śmiała próba obalenia owych granic dzielących narody i państwa, co w wymiarze symbolicznym przywodzi na myśl współczesne wydarzenie, jakim była rola polskiej Solidarności w obaleniu muru berlińskiego, które z kolei stało się symbolem pokonania systemu komunistycznego.

Polska szkoła prawa narodów wyrasta z dorobku całego krakowskiego środowiska prawniczego², jednak głównym twórcą teorii *ius gentium* jest Paweł Włodkowic (Paulus Vladimiri). Odwołując się do całej tradycji europejskiej kultury intelektualnej (zwłaszcza prawniczej), stworzył własne ujęcie systemu prawa międzynarodowego (na 200 lat przed Grocjuszem i 100 lat przed Francesco de Vittoria), natomiast, gdy wnosił własne, odważne i oryginalne rozwiązania, był sam. Co warto podkreślić, polska teoria prawa narodów nie powstała w wyniku samych akademickich studiów, ale zrodziła się i ugruntowała w ogniu bolesnego militarnego i politycznego konfliktu polsko-krzyżackiego, toczzonego w starciu najwyższych europejskich potęg. Sam zresztą Paweł Włodkowic urodził się i wychowywał we wsi Brudzeń na ziemi dobrzyńskiej i jako młody chłopak był świadkiem okrutnych krzyżackich napadów³.

Jedną z wiodących kwestii, postawionych w sprawie polsko-krzyżackiej na soborze w Konstancji, była sprawa wojny: przedstawiciele polskiego króla i państwa mieli za zadanie udowodnić, że wojna toczona przez Polskę z zakonem krzyżackim jest wojną sprawiedliwą; że agresja krzyżacka jest bezprawna i zbrodnicza; że w obronie przed tą agresją wolno zawierać sojusze wojskowe z niewiernymi; że poganom przysługuje prawo do samodzielnego bytu państwowego oraz do innych własności; że nie wolno napadać pokojowo żyjących pogan; że wszyscy, nie wyłączając pogan, mają prawo do samoobrony, gdy zostaną niesłusznie napadnięci. W istocie był to spór o rozumienie człowieka i wynikające stąd jego prawa. Tym człowiekiem, którego bronili Polacy, był także wykluczany poza granice ówczesnej *christianitas* „poganin”, „barbarzyńca”, niestanowiący w oczach ówczesnych elit politycznych i intelektualno-duchowych, podmiotu praw⁴.

dotyczy wiary, należy do teologii i sprowadza się do roli miłości. Sprawa druga to stan faktyczny dotyczący środków i należy do nauki moralnej i prawnej, sprowadza się do sprawiedliwości. W świetle prawa środki te są niesprawiedliwe, ponieważ religia chrześcijańska nie może być propagowana na drodze niesprawiedliwej wojny i okupowania ziem”. Bajor W., *Humanizm jako podstawa krakowskiej teorii ius gentium* [W:] Bajor W., *Humanizm jako podstawa krakowskiej teorii ius gentium* [W:] *Studia kulturowe*, red. Korporowicz L., Knap-Stefaniuk A., Burkiewicz Ł. (*Słowniki społeczne*, red. Pasierb W., Szlachta B.), Kraków, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2022, s. 158–159; Dokumenty Soboru w Konstancji dotyczące kontrowersji pomiędzy zakonem krzyżackim a królem polskim zostały opublikowane w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. T. III (1414–1445)*, Kraków, Wydawnictwo WAM, 2004.

² Piszą o tym obszernie m.in.: Ożóg K., *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków, Polska Akademia Umiejętności, 2004, s. 177–257; Wielgus S., *Polska średniowieczna doktryna «ius gentium»*, Lublin, Redakcja Wydawnictwa KUL, 1996, s. 45–58.

³ O ziemi dobrzyńskiej napisano, jako „krwią i łzami wśród ciągłych napadów i gwałtów krzyżackich przesiąkniętą”. Cyt za: Ehrlich L., *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX, 1968, s. XI.

⁴ Zob. Wielgus S., *Polska średniowieczna*, dz. cyt., s. 44.

Warto postawić pytania: Jakie idee pozwalały ówczesnym elitom zachodniego świata chrześcijańskiego (łącznie z papieżem i cesarzem) pozbawiać praw wszystkich, którzy byli poza jego granicami i usprawiedliwiać nawracanie pogan siłą? A jakie pozwalały polskim uczonym przekroczyć horyzonty myślowe owych autorytetów i przeciwstawić się im, mimo iż jedni i drudzy należeli do jednego cywilizacyjno-kulturowego universum – zwanego *christianitas*? Odpowiedź na te pytania chcę znaleźć, badając teoretyczne podstawy przyjęte przez twórców polskiej szkoły prawa narodów.

Godność i wolność człowieka

Kategorii osoby i jej godności nie znajdziemy na kartach największych starożytnych filozofów. Platon czy Arystoteles nie koncentrowali się na konkretnej osobie, interesowało ich to, co powszechne, gatunkowe, niezmiennie i konieczne. Antropologia Arystotelesa, zawarta w pismach przyrodniczych, traktuje człowieka wyłącznie jako część świata przyrody. I chociaż w III księdze traktatu *O duszy* zostawia on intrygujące słowa odnośnie natury ludzkiego intelektu jako boskiego, niezniszczalnego i pochodzącego z zewnątrz⁵, to nie znajdziemy tam ani słowa na temat godności i szacunku do człowieka.

Godność człowieka, a także sama definicja osoby⁶ i wpływające stąd prawa to dzieło antropologii chrześcijańskiej, która wartość każdej istoty ludzkiej ugruntowuje w strukturze bytowej, podczas gdy w świecie antycznym godność i wartość człowieka posiadały jedynie wymiar relacyjny i przynależne były temu, kto zaliczany był do odpowiedniego gremium społecznego czy politycznego. Stąd też w tradycji chrześcijańskiej dokonano korekty Arystotelesowego rozumienia polityki, której celem jest najwyższe dobro, rozumiane jako dobro wspólne i, za dobro najwyższe przyjęto równocześnie dobro człowieka jako osoby, stawiając go na pierwszym miejscu w hierarchii wartości. Niemniej polscy uczeni mieli na uwadze i podkreślali wielką wartość i rolę dobra wspólnego, jakim jest społeczność państwowa, Rzeczpospolita, za którą, jak uczyli, w razie konieczności trzeba nawet oddać życie⁷.

W tym kontekście nasuwa się skojarzenie z tym, jak traktowani byli sami Polacy i bronieni przez nich w sporze polsko-krzyżackim przedstawiciele innych państw, takich jak Żmudź, Litwa, czy Ruś, których arbitralnie wykluczano poza krąg cywilizowanego świata. O prawach decydowała przynależność do „światłej” części ludzkości.

⁵ Arystoteles, *O duszy*, przeł. P. Siwek, III, 5, 430a, s. 128–129.

⁶ Pojęcie „osoby” znane było w świecie helleńskim, jednak pojawiło się w kręgu teatru – *prosopon* oznaczało maskę zakładaną przez aktora, później „osobą” nazywano tylko ludzi sławnych i bohaterów. Dopiero Boecjusz zwany ostatnim Rzymianinem i pierwszym chrześcijaninem, językiem metafizyki Arystotelesa po raz pierwszy definiuje osobę jako „indywidualną substancję rozumnej natury”.

⁷ Bajor W., *Idee wolności i równości w polskiej kulturze intelektualnej doby średniowiecza* [W:] L. Korporowicz, P. Plichta (red.), *Mosty nadziei. Jagiellońskie inspiracje dialogu międzykulturowego*, Kraków, Biblioteka Jagiellońska, 2016, s. 48–49.

Włodkowiec nazywa to wprost: „Oto jak wielka ślepotą umysłu (...) i nie mniejsze okrucieństwo”⁸, bowiem zachłanność i żądza dominacji prowadziły ówczesne elity do instrumentalnego traktowania religii chrześcijańskiej; w swej hipokryzji nie widzieli sprzeczności w szerzeniu wiary przemocą, chociaż ich przedstawiciele uważali się za najwyższe autorytety moralne i polityczne. Zamykali oczy na okrucieństwo prowadzonych militarnych podbojów względem także już ochrzczonych, ale będących niżej w hierarchii cywilizacyjnego rozwoju, nie rozróżniając porządku religii od porządku cywilizacji. Krzyżacy będąc zakonnikami, w swej przebiegłej propagandzie dążyli do wypchnięcia także państwa polskiego poza obręb całej społeczności *christianitas*, a nawet więcej – nawoływali do wytępienia Polaków, co podpada pod kategorię ludobójstwa⁹. Zatem pytanie: Kto tu był nieoświeconym „barbarzyńcą”?

Ową sprzeczność wykazał Paweł Włodkowiec, który w swoim ujęciu praw narodów (*ius gentium*) oparł się na chrześcijańskiej wizji człowieka, który pojmowany jest jako stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo i ten fakt stanowi fundament jego godności: decyduje o tym rozumność, wolność woli oraz celowość działania. Krakowski uczonego wsparł swą myśl augustyńską antropologią, podkreślającą naturalną wolność człowieka i przyjąwszy wolność każdego człowieka za kategorię pierwotną, podkreślał, że poddaństwo (tak samo jak niewolnictwo) są czymś nienaturalnym, wprowadzonym przez ludzi¹⁰. W obronie przeciwko bezprawiu zbrojnej misji krzyżackiej, powołał się na naukę Kościoła, głoszącą zasadę wolności aktu wiary oraz poszanowania człowieka i jego woli. Z owej zasady teologicznej dotyczącej aktu wiary opartego na akcie wolnej woli, a także imperatywu miłości bliźniego, wypływa idea tolerancji religijnej¹¹, której tak zdecydowanie bronili Polacy, a Włodkowiec w swych

⁸ Paweł Włodkowiec, *Ad videndum* [W:] L. Ehrlich, *Pisma wybrane*, dz. cyt., t. 3, s. 156. Zob. Bełch S. F., *Paulus Vladimiri and his doctrine concerning international law and politics*, vol. 1, London-The Hague-Paris, 1965, s. 80–81.

⁹ Włodkowiec w swych dokumentach przytacza następujące słowa z tekstu *Satyry* Falkenberga pisanej na zamówienie zakonu krzyżackiego: „Monarchowie świeccy obowiązani są mieczem zemsty, bez żadnego ukrywania, wszystkich Polaków z ich królem, lub większa ich część, wytępić, albo ich książąt i szlachtę wszystkich na szubienicach wywieszać pod słońce”. Paweł Włodkowiec, *Iste tractatus (1417)* [W:] L. Ehrlich, *Pisma wybrane*, dz. cyt., t. 2, Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX, 1968, s. 201.

¹⁰ Warto w tym miejscu odnotować, że polscy uczeni, komentując zagadnienie niewolnictwa w *Ekonomice* Arystotelesa, wykazują samodzielne podejście względem innych średniowiecznych komentatorów tego traktatu. Podczas gdy ci ostatni zostawiają ten temat bez komentarza, Polacy próbują uporać się z tą trudną problematyką: „Wyróżniwszy trzy aspekty w ujęciu człowieka: filozoficzny, teologiczny i polityczny. Pod względem 1 i 2 każdy niewolnik czy poddany jest w pełni człowiekiem, ma duszę rozumną i ciało, i może osiągnąć życie wieczne. Pod względem substancjalnym wszyscy ludzie są równi i nie ma ani panów, ani niewolników. Natomiast w sensie przypadłościowym (wrodzonej oraz nabytej) dotyczy społecznej natury człowieka i tylko w tym ograniczonym zakresie można mówić o niewolnictwie z natury wtedy, gdy ma ograniczone używanie rozumu, i nie jest człowiekiem politycznym”. Bajor W., *Idee wolności i równości*, dz. cyt., s. 50.

¹¹ Obok teologicznej podstawy tolerancji religijnej, jest ona także gwarantowana porządkiem prawnym (obowiązującym także papieża), w którym Włodkowiec powołuje się na prawa Boskie i „prawa społeczności ludzkiej”. Stąd też państwo, powinno zabezpieczyć obywatelom tolerancję, co wiąże się z ochroną niewiernych, zwłaszcza Żydów i Saracenów, będących mieszkańcami państwa, o ile są dobrzy, spokojnymi obywatelami. Nawracać należy słowem, przykładem i modlitwą, a przede

wywodach na temat nakazu miłości mówił wprost: „Żydzi i Saraceni są naszymi bliźnimi i dlatego mają być przez nas miłowani jak my sami”¹².

W imię wolności Włodkowic nie widzi także racji dla idei jednego cesarstwa obejmującego całą ludzkość. Stoi to w sprzeczności z wolnością wyboru i stanowienia człowieka o sobie i jego przynależności do danej rodziny, jaką jest państwo powstałe na skutek zgody jego mieszkańców (ma charakter naturalny, a nie sakralny i boski) – czyli na zasadzie połączenia się rodów. Prawo boskie należy do innego porządku i nie usuwa prawa naturalnego. Polityka jest zjawiskiem czysto ludzkim, dlatego też władza ma źródło w społeczności ludzkiej¹³.

Poglądy Pawła Włodkowica i Stanisława ze Skarbimierza w naturalny sposób są odzwierciedleniem atmosfery środowiska krakowskich elit intelektualnych i politycznych. Z zachowanych świadectw daje się odczytać, że idee wolności i równości, jakie przyświecały elitom, miały swe źródło w ich humanistycznej postawie, inspirowanej ideałami chrześcijańskimi. Jeden z ich przedstawicieli, Wawrzyniec z Raciborza, w swym wykładzie wyraża przekonanie o naturalnej równości wszystkich ludzi, która winna stanowić podstawę władzy politycznej i wyznaczać stosunki równych z równymi. Prawo natury i ugruntowane na nim prawa narodów są, jego zdaniem, powszechne dlatego, że podlegają im wszyscy jednakowo – władcy i poddani, społeczność kościelna i świecka. Natomiast relacje społeczno-polityczne rozumie jako dobre i swobodne życie oparte na przyjaźni i miłości, które pojmuje jako cnoty polityczne, wynikające ze wspólnej natury wszystkich ludzi¹⁴.

Literackim świadectwem humanistycznej atmosfery wśród elit związanych z Krakowem doby jagiellońskiej, jest traktat dominikanina Henryka Butterfelda z Brzegu, zatytułowany *De vita contemplativa et activa* dedykowany królowej Jadwidze¹⁵. Tytuł ów jest przytoczeniem dewizy polskiej monarchini, symbolizowanej dwiema splecionymi literami M (Maria i Marta), które wskazują na ideały wszechstronnego rozwoju człowieka w podwójnym wymiarze: życia aktywnego w połączeniu z kontemplacją, (*vita contemplativa* i *vita activa*.) Sama królowa Jadwiga, jej heroizm życia, były uosobieniem tych najwyższych wartości, które spajały naród i budowały siłę państwa, co pokazywał Stanisław ze Skarbimierza w swych kazaniach¹⁶.

wszystkim miłością. Por. Jasudowicz T., *Zasada tolerancji religijnej w nauczaniu Pawła Włodkowica*, Roczniki Nauk Społecznych, XXII–XXIII, fasc. 1 (1994–1995), s. 53–54; Bełch S., *Paulus Vladimiri and his doctrine*, dz. cyt., s. 428–429.

¹² Paweł Włodkowic, *Ad aperiendum (1416)* [W:] L. Ehrlich, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 26.

¹³ Por. Wielgus S., *Polska średniowieczna*, dz. cyt., s. 74.

¹⁴ Rkp BJ 675, s. 119, cyt. za: Czartoryski P., *Wczesna recepcja «Polityki» Arystotelesa na Uniwersytecie Krakowskim*, Monografie z dziejów nauki i techniki, XXI (1963), s. 187 (nota nr 5).

¹⁵ Henricus Bitterfeld de Brega OP, *Tractatus de vita contemplativa et activa*, ed. B. Mazur, W. Seńko, R. Tatarzyński, Warszawa, Instytut Tomistyczny, 2003.

¹⁶ „Widzieliśmy, jak roztropna była w radzie, jak przewidująca w przedsięwzięciach, z jaką gorliwością starała się zachować wszystko, co umacniało potęgę Korony Polskiej”. „Widzieliśmy, (...) z jakimi oznakami szacunku odnosiła się do książąt, do szlachty, do biskupów i kapłanów, z jaką łaskawością przyjmowała ubogich, jak życzliwie udzielała posłuchania, jak daleka była od wyszydzenia kogoś,

Prawo naturalne i prawo Boskie

Polska teoria prawa narodów (*ius gentium*) oparta jest na Dekalogu i prawie naturalnym. Przyjęcie aksjomatu, że każdy człowiek, jako stworzony na obraz i podobieństwo Boga, jest istotą rozumną, wolną i celową, prowadzi w konsekwencji do wniosku, że każdy człowiek, niezależnie do jakiej społeczności religijnej czy politycznej należy, jest podmiotem praw¹⁷. Cechą specyficzną poglądów Pawła Włodkowica jest silniejsze niż czynili to inni prawnicy europejscy tamtych czasów, związanie prawa natury z *recta ratio* – rozumnym działaniem człowieka. Podłożem norm prawnych nie jest tu więc natura jako taka, ale natura człowieka, naturalny rozum ludzki. Jest to autonomiczny, naturalny fundament porządku prawa, co czyni go – mimo potwierdzenia w porządku Objawienia (Dekalogu) – niezależnym od wyznawanej religii. Tak ujęte prawo daje się zastosować w odniesieniu do niewierzących (pogan), na wykazaniu czego zależało Włodkowicowi w sporze z zakonem krzyżackim¹⁸.

Ponadto w toczonej dyskusji i argumentacji prawniczej polscy uczeni, zachowując perspektywę filozoficzną, odnosili się do wartości moralnych. A ostateczny punkt odniesienia w działalności politycznej i społecznej stanowiła dla nich praktyczna mądrość, nie zaś sam interes publiczny. Włodkowic zdecydowanie przeciwstawił się zasadzie, że cel uswięca środki, stwierdzając, iż: „Nie należy czynić złych rzeczy, aby wynikały dobre”¹⁹, gdy, powołując się na autorytet papieża Innocentego, gromił siłowe zmuszanie do wiary chrześcijańskiej, „gdyż pod pretekstem pobożności nie należy popełniać bezbożności”²⁰. Natomiast odnosząc się do ostatecznej instancji, jaką jest Dekalog i sąd Boski, stwierdził, że Krzyżacy i ci, którzy im pomagają „w napadaniu na spokojnych niewiernych”, ginąc bez skruchy w niedozwolonej wojnie, zostaną potępieni²¹.

Zarówno praktyka polityczna (m.in. elekcja króla, szeroko reprezentowany Sejm) w dawnej Polsce, jak i doktryna prawa narodów oparta na wartościach chrześcijań-

nie wszczyniała kłótni ani nie była gadatliwa, nie unosila się gniewem bez słusznej konieczności”. Stanisław ze Skarbimierza, *Kazanie przed królem i jego dostojnikami o śmierci i życiu królowej Jadwigi* [W:] M. Korolko (oprac.), *Mowy wybrane o mądrości*, Kraków, Wydawnictwo Arcana, 1997, s. 227.

¹⁷ Warto dodać, że krakowscy uczeni podkreślali, iż prawa nie są jednak celem same w sobie, lecz tylko środkami do samorealizacji człowieka – zarówno osobistej, jak i wspólnotowej. Dlatego z prawami wiąże się też obowiązki, najpierw względem siebie polegające na własnym rozwoju zwłaszcza moralnym, a następnie obowiązki względem bliźnich, tj. wszystkich ludzi będących współuczestnikami tej samej ludzkiej natury, w tym także obowiązki względem wspólnoty narodowej, a także ogólnoludzkiej.

¹⁸ Por. Jasudowicz T., *Zasada tolerancji religijnej*, dz. cyt., s. 61–62.

¹⁹ Paweł Włodkowic, *Saevientibus (1415)* [W:] L. Ehrlich (red.), *Pisma wybrane*, t. 1, dz. cyt., s. 60; są to tendencje dominujące w poglądach wielu autorów: Mateusza z Krakowa, Pawła Włodkowica, Stanisława ze Skarbimierza, Pawła z Worczyna, Jana z Ludziska, Jakuba z Paradyża, Jana Ostroroga, jak i później Frycza Modrzewskiego czy Sebastiana Petrycego z Pilzna, który powtórzy tezę o prymacie filozofii moralnej w jej trzech dziedzinach.

²⁰ Tamże, s. 61.

²¹ Tamże, s. 61–62.

skich, szczególnie poszanowaniu równości i wolności każdego człowieka, były zdecydowanym odrzuceniem makiawelizmu i wszelkiego despotyzmu, przeciwnie – wyznaczały drogę ku nowożytnej demokracji.

Teoria wojny sprawiedliwej

Gdy sprawa konfliktu z Krzyżakami stanęła podczas obrad soboru w Konstancji, polska delegacja miała za zadanie obronę króla Władysława Jagiełły, oskarżanego m.in. o walkę z Kościołem, czyli zakonem krzyżackim. Stąd ważną częścią wystąpień była koncepcja wojny sprawiedliwej (*bellum iustum*), z którą ściśle związana była cała doktryna *ius gentium*²². Temat wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej pojawił się w polskim dyskursie publicznym jako pewnego rodzaju przygotowanie ideologiczne do wojny z Krzyżakami. Podjął to zadanie rektor odnowionego Uniwersytetu Krakowskiego Stanisław ze Skarbimierza; jako pierwszy w literaturze europejskiej ogłosił on wykład prawa wojny publicznej w formie kazania pt. *De bellis iustis* około roku 1410²³. Wykład ten stanowił syntezę problematyki wojny, zbudowaną z wcześniejszych źródeł w dziedzinie teologii, filozofii i prawa.

Polski uczoney, by bronić polskiej racji stanu wobec oskarżenia, że w wojnie z Krzyżakami korzystano z pomocy niewiernych, wskazał na wynikającą z prawa natury, a kwestionowaną wówczas powszechnie, równość chrześcijan i pogan w sprawach pokoju i wojny. Dowodził, że wojna sprawiedliwa jest dopuszczalna nie tylko przeciw poganom, ale także chrześcijanom oraz że w wojnie sprawiedliwej katolickiemu władcy wolno sprzymierzyć się z niewiernymi; że prawo korzystania z pomocy niewiernych dla zapewnienia pokoju wypływa z fundamentalnego prawa naturalnego, jakim jest prawo do życia i jego obrony. Druga rzecz związana z wojną to prawo do własności, które przysługuje także z natury każdemu człowiekowi; a zatem niechrześcijanie także mają prawo do obrony przed agresją, by bronić swej własności, zwłaszcza swego państwa²⁴.

²² Średniowieczną teorię wojny sprawiedliwej omawia obszerna praca zbiorowa wraz z bogatym aneksem zawierającym teksty źródłowe pt. *Bellum iustum versus bellum sacrum, Uniwersalny spór w refleksji średniowiecznej. Konstancja 1414–1418*, red. Z. Rau, T. Tulejski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014.

²³ Kazanie to głoszone było w przeddzień wojny z Krzyżakami, stanowiąc formę przygotowania społeczeństwa, a zwłaszcza rycerstwa, od strony ideowej. *Sermo, quod sapientia sit armis bellicis proponenda* [W:] Stanisław ze Skarbimierza. *Mowy wybrane o mądrości*, oprac. M. Korolko, Kraków, Wydawnictwo Arcana, Cracoviae, 1997, s. 126.

²⁴ „Jakkolwiek od początku stworzenia wszystko było wszystkim wspólne, jednak na mocy prawa narodów, mianowicie naturalnego i ludzkiego, zostało podzielone władztwo nad rzeczami (...) i dlatego tego, co wprzód zostało zajęte przez jednego, drugiemu już nie wolno zajmować”. „Nie wolno niewiernym, także nie uznającym imperium rzymskiego, zabierać ich państw, posiadłości, czy władzy (...) i za sprawą Boga, który to stworzył bez różnicy dla człowieka, którego ukształtował na obraz Swój, stąd wszystko poddał pod stopy jego, owce i woły (...)”, Paweł Włodkowic, *Opinio Ostiensis (1415)* [W:] L. Ehrlich (red.), *Pisma wybrane*, t. 1, dz. cyt., s. 121; Por. Wielgus S., *Polska średniowieczna*, dz. cyt., s. 75.

Oдноśnie obrony prawa własności, w kontekście powszechnych praw człowieka w wywodach Włodkowica, pojawia się ciekawa dygresja dotycząca własności państwowej, mianowicie kształtowanie się państw jako naturalny proces jest zarazem korzystnym czynnikiem związanym z konstytuowaniem się własności. Jest to rzecz sprzyjająca odpowiedniemu zagospodarowaniu ziemskich obszarów, ponieważ, jak pisze: „jest rzeczą naturalną, że rzeczy wspólne są zaniedbywane i wspólnota rodzi niezgodę”²⁵. W tych słowach można odczytać krytykę tego, co przyniósł wieki później ustrój komunistyczny oparty na wspólnej własności.

Polscy średniowieczni uczeni, zajmujący się problematyką wojny, są zgodni co do tego, że jest ona złem koniecznym, dopuszczalnym jedynie wówczas, gdy zawiodą wszystkie inne środki wyrównania sprawiedliwości lub odparcia niesprawiedliwej agresji. Krakowscy uczeni, opierając się na autorytetach w tej dziedzinie, takich jak: św. Augustyn, św. Izydor z Sewilli, św. Tomasz z Akwinu, św. Rajmund z Pennaford i inni, przyjęli pojęcie wojny sprawiedliwej i sami podjęli się próby przeformułowania niejako na własny użytek pewnych zagadnień z nią związanych, a więc: warunków, jakie musi spełnić, sposobów jej prowadzenia, oraz celów, jakim ma służyć. Powszechnie przyjmowano, za koncepcją Rajmunda z Pennaford, pięć warunków wojny sprawiedliwej: 1. W wojnie mogą brać udział wyłącznie osoby świeckie; 2. Może być prowadzona tylko dla odzyskania zagarniętej nieprawnie własności lub w obronie ojczyzny; 3. Ma być koniecznym środkiem przywrócenia pokoju; 4. Jej pobudką nie może być nienawiść, zemsta czy chciwość, lecz gorliwość prawa Bożego, miłość i poczucie sprawiedliwości; 5. Ma być wsparta autorytetem Kościoła, zwłaszcza gdy prowadzi się ją w interesie wiary²⁶.

Polscy uczeni średniowieczni starali się poszerzyć i doprecyzować warunki, jakie miały być spełnione, by wojna była usprawiedliwiona. Paweł Włodkowic uzupełnił te warunki własnymi: kwalifikacja wojny jako sprawiedliwej wymaga z góry należytego rozpoznania i prawowitej deklaracji jej przyczyn. Musi zostać przedstawiony dowód z prawa lub dowód z faktów, w postępowaniu sądowym. Samo domniemanie jej sprawiedliwości nie wystarczy. Obowiązuje to każdego, kto zamierza wszcząć wojnę, a także papieża i cesarza, którzy są autorytetami wydającymi upoważnienie do wojny. Natomiast inny krakowski uczony, Benedykt Hesse, pominął 1. i 3. warunek Rajmunda, proponując w zamian dwa inne: 1. Nieprzerwana ciągłość pobudki do wojny; 2. Stałe wrogie nastawienie przeciwnika. Uczeni krakowscy zaznaczali stale, że w relacjach międzynarodowych, regulowanych przez *ius gentium*, konieczna jest dobra wiara stron, uczciwość, dobra wola i czyste intencje. Zakazywali prowadzenia wojny w sposób niegodny i łajdacki, wykluczając wojny dla łupów, władzy i innych tego rodzaju korzyści²⁷.

²⁵ Paweł Włodkowic, *Saevientibus (1415)* [W:] L. Ehrlich (red.), *Pisma wybrane*, s. 12.

²⁶ Paweł Włodkowic, tamże, s. 65–68; Por. Wielgus S., *Polska średniowieczna*, dz. cyt., s. 66–67.

²⁷ Por. tamże, s. 67–68.

Porównując tę średniowieczną teorię wojny do wojen prowadzonych w epoce nowożytnej i dziś, trzeba przyznać, jak dalece warunki prowadzenia wojny stały się bardziej barbarzyńskie i zdehumanizowane wraz z rozwojem techniki dającej narzędzia masowego zabijania, nie mówiąc już o wymiarze moralnym, pozbawionym duchowych, nadprzyrodzonych sankcji.

Pokój

Dla krakowskich uczonych, żyjących w czasie toczących się bolesnych konfliktów militarnych, sprawy wojny nie były kwestią wyłącznie akademicką. Dlatego pokój uważali nie tylko za stan naturalny, ale i ze wszech miar pożądanym jako największe dobro na ziemi i warunek normalnego życia i rozwoju człowieka. Ma on religijne ugruntowanie także w perspektywie teistycznej, mianowicie w prawie Bożym, to Chrystus powiedział: „Pokój zostawiam wam, pokój mój wam daję” (J 14,27). Pokój – jako najwyższe dobro – winien być chroniony wszelkimi sposobami. Wojna natomiast jest zła sama w sobie, ale ma usprawiedliwienie jedynie wówczas, gdy jej celem będzie osiągnięcie i utrwalenie pokoju, a to z kolei jest możliwe tylko poprzez przywrócenie sprawiedliwości; i nawet wówczas decyzję o wojnie należy traktować jako ostateczność i pod warunkiem, że udowodni się w sposób niepodważalny, że spełnia warunki wojny sprawiedliwej²⁸.

Reparacje wojenne

Polacy w sporze z zakonem krzyżackim, w obronie polskiej racji stanu, mieli na celu nie tylko prawne i teologiczne uzasadnienie słuszności podjętych działań wojennych, ale przede wszystkim chodziło o wyegzekwowanie sprawiedliwości i odzyskanie zagarniętych ziem, które winny podlegać restytucji. Wybrzmiało tu mocno jedno z naturalnych praw człowieka – prawo do własności, a zatem do samodzielnego bytu państwowego i władzy, które przysługuje „każdej rozumnej istocie”, a więc także niewiernym, zwłaszcza gdy żyją pokojowo. Z tego zaś prawa wynika prawo do restytucji, do zwrotu zagrabionego mienia w niesprawiedliwie wywołanej wojnie. Ten, kto rozpoczął taką wojnę, ma obowiązek zwrócić to, co przeciwnikowi zabrał, czy wynagrodzić szkodę, o czym pisze Włodkovic: „Rzeczy zabrane w tego rodzaju niesprawiedliwej wojnie nie mogą należeć do zabierających i bez grzechu nie mogą być w żadnym mierze zatrzymane. (...) Dla zbawienia konieczne jest, aby wszystkie rzeczy tak zabrane w miarę możliwości zwrócić, a w żaden sposób ich nie zatrzymywać (...)”²⁹. Odwołuje się do sankcji religijnej, kiedy odpuszczenie grzechu kradzieży („Nie kradnij”) jest uwarunkowane zadośćuczynieniem, czyli w tym wypadku zwrotem skradzionego mienia: „ponieważ grzechu nie odpuszcza się, jeśli nie będzie zwrócone to, co zabra-

²⁸ Por. tamże, s. 68–69. Zob. Bełch S. F., *Paulus Vladimiri and his doctrine*, vol. 1, dz. cyt., s. 492–495.

²⁹ Paweł Włodkovic, *Saevientibus (1415)* [W:] L. Ehrlich (red.), *Pisma wybrane*, t. 1, dz. cyt., s. 73–74.

no³⁰. Dlatego obowiązek restytucji i naprawa szkód wojennych nie przedawnia się; dotyczy to także sytuacji, gdy zrabowana na wojnie własność została zakupiona lub otrzymana w dobrej wierze, co oznacza, że nie wchodzi w grę niezawiniona ignorancja³¹. Włodkowic poruszył także sprawę odszkodowań za zabójstwa i zbrodnie wojenne, które powinny być ścigane i karane; a mając na uwadze głównego sprawcę wojny, czyli władcę (wodza) postuluje, by naprawił krzywdy nie tylko dokonane przez jego ludzi, ale także przeciw jego ludziom³².

Miłość jako cnota polityczna

Nie wymaga usprawiedliwienia fakt, że jednym z fundamentów doktryn społeczno-politycznych myślicieli chrześcijańskich jest prawo Boskie, a w tym zwłaszcza ewangeliczny imperatyw miłości bliźniego: winna być ona realizowana w całym życiu człowieka i grup ludzkich. Stanowi to o wyjątkowości etyki chrześcijańskiej, która wynika z nakazu, iż nie tylko nie należy drugiego krzywdzić (np. wierzenia hinduistyczne), ale o wiele więcej – każdemu należy pomagać. Cywilizacja budowana na podstawie wartości chrześcijańskich różni się od innych tym, że niesie fundamentalne humanistyczne principia. Włodkowic w swych rozważaniach prawniczych, w kontekście sporu polsko-krzyżackiego, stawia zasadnicze pytanie – kim jest bliźni? I odpowiada:

„Bliźnimi zaś naszymi są wedle Prawdy zarówno wierni, jak niewierni bez różnicy”³³.

Idąc za zbiorem Gracjana, stwierdza, że jest nim każdy człowiek, nie tylko chrześcijanin, ponieważ wszystkich łączy uczestnictwo w tej samej naturze: „Tak samo ponieważ uczestniczą z nami z mocy prawa natury. (...) I na mocy tego prawa natury i z mocy miłości mamy obowiązek przyjść im z pomocą w razie konieczności”³⁴. Pokazuje to, w kontekście konfliktu z Krzyżakami, oczywistą zdradę najważniejszego Boskiego nakazu miłości bliźniego: „(...) gdzie zaś bardziej działa moc niż miłość, tam ci szukają tego, co [będzie] ich, a nie tego, co Jezusa Chrystusa”³⁵, a także jednocześnie łamanie przykazania „Nie kradnij”:

„Takie napadanie niewiernych przez wiernych nie tylko wyklucza miłość bliźniego, ale także przez tego rodzaju niedozwolone przywłaszczanie sobie rzeczy cudzej mieści w sobie kradzież i rabunek”³⁶.

³⁰ Tamże, s. 11–13; tenże, *Opinio Ostiensis (1415)* [W:] L. Ehrlich (red.), *Pisma wybrane*, t. 1, dz. cyt., s. 134.

³¹ Tamże, s. 134.

³² Tenże, *Saevientibus (1415)* [W:] L. Ehrlich (red.), *Pisma wybrane*, t. 1, dz. cyt., s. 73–75.

³³ Tamże, s. 59; por. też: tenże, *Opinio Ostiensis (1415)* [W:] L. Ehrlich, *Pisma wybrane*, t. 1, dz. cyt., s. 128.

³⁴ Tenże, *Saevientibus (1415)* [W:] L. Ehrlich, *Pisma wybrane*, t. 1, dz. cyt., s. 89.

³⁵ Tamże, s. 61.

³⁶ Tenże, *Opinio Ostiensis (1415)* [W:] L. Ehrlich, *Pisma wybrane*, t. 1, dz. cyt., s. 128.

Co więcej, Włodkowic poszerza, a raczej otwiera, w duchu humanizmu chrześcijańskiego, granice *Christianitas* na wszystkich ludzi, bo każdy jest dzieckiem Boga na mocy aktu stworzenia, co potwierdza cytatem z Ewangelii: „Inne owce mam, które nie są z tej owczarni”³⁷ – czyli te, które nie należą do Kościoła, ale wszystkie zostały powierzone jego opiece. Podobnie Stanisław ze Skarbimierza, ale też wielu innych krakowskich intelektualistów, w swych wystąpieniach podejmujących sprawy państwowe odwołują się do braterskiej miłości bliźniego, która ma być przewodniczką prawa oraz do mądrości, której rolę w państwie stawia ponad siłę zbrojną³⁸.

W teoriach krakowskich uczonych widać wyraźnie humanistyczne nastawienie, odczytujemy w ich postawie inspiracje autorytetami, które cechuje wysoka kultura społeczna. Ze źródeł wiadomo, że, znany był im m.in. program wychowawczy paryskiej Szkoły Wiktorynów, oparty na przyjętej przez nich regule św. Augustyna, który ponad wszystko kładł takie wartości, jak: zgoda i braterska miłująca dobroć, życzliwość i człowieczeństwo. XII-wieczni humaniści wskazywali na chrześcijański sens miłości, jako najbardziej ekstatycznej, czyli jako daru z siebie, która znajduje odzwierciedlenie w powołaniu osoby, realizującej się w relacji do innych. W takim rozumieniu miłość stanowiła także cnotę polityczną; ma ona bowiem swe odzwierciedlenie w starannej dbałości o relację jednostka – społeczność³⁹, co Stanisław ze Skarbimierza wyraził słowami: „jeśli ktoś żyje tylko dla siebie, właściwie nie żyje, a kto dla nikogo nie żyje, nie żyje także dla siebie”⁴⁰.

Polscy uczeni i dyplomaci z Pawłem Włodkowicem na czele, dowodząc, że traktowanie jednych jako podmiotów praw i obowiązków, a innych jedynie jako przedmiotów praw, jest niezgodne z istotą chrześcijaństwa, niezwykle śmiało i radykalnie stanęli w obronie sprawiedliwości międzynarodowej, odrzucając dotychczasowy porządek normatywny reprezentowany przez dwa ówczesne stany – duchowny i rycerski. Wykazali, że wobec prawa wszyscy ludzie są równi, nie wyłączając papieża i cesarza. Bronili podmiotowości narodów, wykazując, iż nie ma żadnych racji, by jedno państwo siłą narzucało swe przekonania innym niezależnie, jakie wartości tą drogą miałyby być przekazywane – nawet zbawienie wieczne. Żadna społeczność nie ma prawa narzucania jakichkolwiek wartości tym, którzy nie są przygotowani na to, by je dobrowolnie przyjąć⁴¹.

³⁷ Cyt za: tamże, s. 120.

³⁸ „Kto bowiem pragnie pomyślnego końca walki, zawierzy sztuce, nie losowi, a nadto mądrości Boga, która ręce przyuczy do bitwy, a palce do wojny; mądrość ta da nam zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi widzialnymi i niewidzialnymi, sprowadzi pokój i życie spokojne (...). Stanisław ze Skarbimierza, *Mowa o tym, że należy wyżej cenić mądrość niż oręż wojenny* [W:] *Mowy wybrane*, dz. cyt., s. 125–127; Zob. Franciszek z Brzegu, *Mowa o miłości braterskiej* [W:] *Prima verba. Krakowskie mowy uniwersyteckie*, red. E. Jung-Palczewska, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2000, s. 41–51.

³⁹ Zob. Bajor W., *Humanizm jako podstawa* [W:] *Słowniki społeczne*, dz. cyt., s. 157.

⁴⁰ Stanisław ze Skarbimierza, *Mowa o powinności poszanowania wspólnego dobra* [W:] tenże, *Mowy wybrane*, dz. cyt., s. 161.

⁴¹ Wielgus S., *The Medieval Polish Doctrine of the Law of Nations «Ius Gentoim»*, trans. J. M. Grondelski, Lublin, University Press of the Catholic University of Lublin, 1998, s. 98–99.

Tym samym system prawa międzynarodowego wypracowany przez Polaków przyczynił się do utworzenia i obrony unii Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim stanowiącymi Rzeczypospolitą Obojga Narodów. Polsko-litewskie państwo Jagiellonów było wspólnotą wielonarodową, federacją księstw i rejonów; zapewniało autonomię ludom o różnych językach, religiach i kulturze, stanowiąc swoistą wspólnotę kultur i tradycji, którą tworzyli Litwini, Rusini, Niemcy, Ormianie i napływający licznie Żydzi prześladowani na Zachodzie⁴².

W odpowiedzi na pytanie postawione na początku artykułu, co pozwalało polskim uczonym w przeciwstawieniu się ówczesnym światowym potęgom w obronie praw człowieka, odpowiedź jest jedna – praktyczna mądrość, wcielana w życie, która uczyła wierności wyznawanym wartościom. Jej owocem był uniwersalny i mądry system prawa międzynarodowego, opartego na zasadach prawa Bożego i naturalnego, i wpływających z nich ideałów, takich jak wolność, równość, braterstwo, które stworzyły cywilizację europejską. Bronione przez nich fundamentalne prawa człowieka i proponowane rozwiązania nie straciły na aktualności. Dziś, gdy współcześni myśliciele stawiają diagnozę o „duchowym wygłodzeniu Europy” i pytają z troską: „Jak osądzać sprawę świata, w którym wszystko jest względne?”⁴³ – dziedzictwo średniowiecznej kultury intelektualnej, która ukierunkowana na poszukiwanie odwiecznej mądrości, pewną ręką odróżniała prawdę od fałszu, dobro od zła, piękno od brzydoty i wskazywała człowiekowi sens życia w perspektywie celów ostatecznych – może stanowić punkt odniesienia i drogowskaz w rozwiązywaniu wielkich problemów współczesności.

Bibliografia

- Arystoteles, *O duszy*, przeł. Siwek P., Warszawa, PWN, 1988.
- Bajor W., *Humanizm jako podstawa krakowskiej teorii ius gentium* [W:] *Studia kulturowe*, red. Korporowicz L., Knap-Stefaniuk A., Burkiewicz Ł. (*Słowniki społeczne*, red. Pasierb W., Szlachta B.), Kraków, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2022, s. 147–166.
- Bajor W., *Idee wolności i równości w polskiej kulturze intelektualnej doby średniowiecza* [W:] *Mosty nadziei. Jagiellońskie inspiracje dialogu międzykulturowego*, red. L. Korporowicz, P. Plichta (red.), Kraków, Biblioteka Jagiellońska, 2016, s. 37–57.
- Czartoryski P., *Wczesna recepcja «Polityki» Arystotelesa na Uniwersytecie Krakowskim*, Monografie z dziejów nauki i techniki, XXI (1963).
- Delpuch T., *Powrót barbarzyństwa w XXI wieku*, przeł. W. Dłuski, Warszawa, Media Lazar. NADIR, 2008.
- Ehrlich L., *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX, 1968.
- Henricus Bitterfeld de Brega OP, *Tractatus de vita contemplativa et activa*, ed. B. Mazur, W. Seńko, R. Tatarzyński, Warszawa, Instytut Tomistyczny, 2003.

⁴² Zob. Kłoczowski J., *Decydujący etap – wiek XIV–XV* [W:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, t. I, red. tenże, Lublin, Redakcja Wydawnictw KUL, 1989, s. 85–86.

⁴³ Zob. Delpuch T., *Powrót barbarzyństwa w XXI wieku*, przeł. W. Dłuski, Warszawa, Media Lazar. NADIR, 2008, s. 28.

- Jasudowicz T., *Zasada tolerancji religijnej w nauczaniu Pawła Włodkowica*, Roczniki Nauk Społecznych, XXII–XXIII, fasc. 1 (1994–1995).
- Jung-Palczewska E. (red.), *Prima verba. Krakowskie mowy uniwersyteckie*, Łódź, Uniwersyteckie Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2000.
- Kłoczowski J., *Decydujący etap – wiek XIV–XV* [W:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, t. I, red. tenże, Lublin, Redakcja Wydawnictw KUL, 1989.
- Ozóg K., *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków, Polska Akademia Umiejętności, 2004.
- Paulus Vladimiri and his doctrine concerning international law and politics*, by Bełch S. F, vol. 1, Mouton &CO., London-The Hague-Paris 1965.
- [Paweł Włodkowic] [W:] *Paulus Vladimiri and his doctrine concerning international law and politics*, by Bełch S. F, vol. 2, Mouton &CO., London-The Hague-Paris 1965.
- [Paweł Włodkowic] [W:] L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX, t. 1 1968, t. 2 1966, t. 3 1969.
- Rau Z., Tulejski T. (red.), *Bellum iustum versus bellum sacrum. Uniwersalny spór w refleksji średniowiecznej. Konstancja 1414–1418*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2014.
- Stanisław ze Skarbimierza. *Mowy wybrane o mądrości*, oprac. M. Korolko, Kraków, Wydawnictwo Arcana, 2000.
- Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, t. I, red. Kłoczowski J., Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1989.
- Wielgus S., *Polska średniowieczna doktryna «ius gentium»*, Lublin, Redakcja Wydawnictw KUL, 1996.
- Wielgus S., *The Medieval Polish Doctrine of the Law of Nations «Ius Gentoim»*, trans. J. M. Grondelski, Lublin, University Press of the Catholic University of Lublin, 1998.

Sapere ausus:

Paweł Włodkowic in defence of peoples' rights (*ius gentium*)

Summary: The main founders of the Cracow school of the law of nations, Paweł Włodkowic and Stanisław ze Skarbimierz, in order to defend the Polish *raison d'état* in the conflict with the Teutonic Knights, created a coherent and comprehensive system of international law, drawing on Western and indigenous legal and philosophical-theological traditions. Based on the principles of divine and natural law, combining law with morality and justice with truth, they defended the rights of all nations. As a point of support for their argumentation, they adopted the Christian concept of the dignity of man and his natural rights and the fundamental role of the God's commandment of love in the life of individuals as well as societies. These universal, objective and immutable human rights include: the right to life and its protection, the right to liberty, the right to property and the right to a fair trial. And the fullest expression of the human law of nature is the *ius gentium* – the law of nations, as the reasonableness of man expresses itself most fully in society. The legal principles thus developed in defence of one's freedom could serve as a model for the international bodies of the time and, in essence, are still relevant today.

Keywords: human rights, state, war, peace, wisdom, love

